

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/231239,Tomasz-Panfil-Socjalista-premier-marszalek-Sejmu-RP-Ignacy-Daszyński-1866-1936.html>
26.02.2026, 18:00

Tomasz Panfil: Socjalista, premier, marszałek Sejmu RP Ignacy Daszyński (1866-1936)

Nie wiadomo, kogo na przełomie XIX i XX wieku konserwatyści bali się bardziej: diabłów czy socjalistów. Dla wielu zresztą nie było tu różnicy. Tymczasem prawdziwi socjaliści widzieli niesprawiedliwość świata i chcieli z nią walczyć. Taki był Ignacy Daszyński – uczciwy socjalista i polski patriota.

[Ignacy Daszyński](#) [Józef Piłsudski](#) [Niepodległość](#) [Ruch socjalistyczny](#) [Sanacja](#)

26.10

Ignacy Ewaryst Daszyński urodził się 26 października 1866 r. w Zbarażu. Należał do pokolenia popowstaniowego, dorastającego w epoce jednocześnie czczącej romantyczną niezłomność powstańców, jak i odzégnującej się od ich romantycznego mierzenia sił na zamiary. Gdy Ignacy miał osiem lat, stracił ojca. Wdowa, Kamila Daszyńska, sprzedała dom w Zbarażu i z trójką najmłodszych dzieci przeniosła się do Stanisławowa. Na tę decyzję, oprócz względów materialnych, wpłynęła troska o przyszłość dzieci – rozwijający się wówczas dynamicznie, przeszło dwudziestotysięczny Stanisławów oferował możliwość nauki w stojącym na przyzwoitym poziomie gimnazjum z solidną biblioteką. Właśnie do niego trafili bracia Daszyńscy: czternastoletni Feliks do IV, a młodszy Ignacy do II klasy.

Młodzieńcze konspirowanie

Ton życiu gimnazjalnemu nadawała młodzież polska. Rozwijała się działalność patriotyczna, a obaj Daszyńscy mocno się w nią zaangażowali. Prym wiodł Feliks, a zapatrzony w starszego brata Ignacy entuzjastycznie go wspierał. Bracia ściągnęli na siebie uwagę austriackiej policji i już w 1880 r. stanęli przed sądem pod zarzutem obrazy dynastii habsburskiej. Zostali uniewinnieni, lecz policja pilnie śledziła „schadzki” młodych konspiratorów, notując, że śpiewano tam „rozmaite pieśni, niekoniecznie dla młodzieży szkolnej właściwe”.

Na początku 1882 r. Feliks Daszyński przywiózł z Krakowa broszury socjalistyczne. Stanisławowskich konspiratorów porwały idee pełne pasji i rewolucyjnego zapału – postanowili przyłączyć się do ruchu socjalistycznego. Imperium habsburskie było wówczas w miarę tolerancyjne. Jednak na socjalistyczny radykalizm młodzieży, zwłaszcza jeśli szedł w parze z ideologią niepodległościową i narodową, reagowało ostro. Z okazji rocznicy Wiosny Ludów Ignacy wygłosił pogadankę historyczną – w czasie dużej przerwy wszedł na profesorską katedrę i stamtąd nauczał kolegów. A oni pilnie słuchali. Szczególnie jeden, który doniósł dyrekcji. Efektem było dochodzenie, sprawa oparła się aż o Radę Szkolną Krajową we Lwowie. Ta zaś relegowała Ignacego z gimnazjum, godząc się na zdawanie przez niego matury w trybie eksternistycznym.

Daszyńscy przenoszą się do Drohobycza. Tam Ignacy zdobywa pierwsze szlify dziennikarskie, pisując do „Gazety Naddniestrzańskiej”. Rok 1884 widzi już obu braci we Lwowie. Rozstają się jesienią 1886 r. – Feliks wyjeżdża na studia do Genewy, Ignacy na galicyjską wieś, by jako guwerner przygotowywać się do matury. W październiku młodszy z braci wstępuje na przyrodoznawstwo Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Anarchistyczne *qui pro quo*

W wyniku splotu wydarzeń i wielu omyłek Ignacy po raz pierwszy trafia do więzienia w Pułtusk. Choć jest niewinny, spędza w celi ponad siedem miesięcy (od maja do listopada 1889 r.)! Przetransportowany do Krakowa, zostaje przez sąd uwolniony od jakichkolwiek zarzutów. Niestety, rektor UJ stwierdził tymczasem, że Daszyński jest „skończonym socjalistą, który wyznaje najskrajniejsze zasady, że demoralizuje młodzież, że utrzymuje ciągle związki ze swym bratem, sławnym anarchistą w Szwajcarii” – i skreślił go z listy studentów.

Pozbawiony perspektyw, Ignacy wyjeżdża na zachód Europy. Po śmierci brata Feliksa w kwietniu 1890 r. powraca do Galicji. Pracuje tam nad zjednoczeniem socjalistów. Świadomość, że słowo drukowane daje największe szanse na dotarcie do mas, skłania Daszyńskiego do przyjęcia stanowiska redaktora „Gazety Robotniczej”, wydawanej w Berlinie sumptem Socjalno-Demokratycznej Partii Niemiec. Zanim objął funkcję, wziął udział w II międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Brukseli. Tam właśnie doszło do ustanowienia jednej, trójjaborowej delegacji polskiej. To ważne zdarzenie, niespodziewanie bowiem zmieniał się układ sił: oto w 1890 r. cesarz Wilhelm II odmówił przedłużenia traktatu reasekuracyjnego, zapewniającego współpracę zaborców Polski. To zaś otworzyło możliwość sojuszu między Imperium Rosyjskim a Republiką Francuską, co stawiało Rosję i Niemcy we wrogich obozach i stwarzało nowe możliwości Polakom.

W styczniu 1892 r. Daszyński przyjeżdża do Lwowa na obrady pierwszego zjazdu Partii Robotniczej. Jest jednym z jego najaktywniejszych członków. Konsekwentnie występuje jako orędownik trójjaborowej partii socjalistycznej, proponuje zjazdowi, by przyjąć nazwę „Polska Partia Socjalno-Demokratyczna”, co pozwoliłoby rozciągać wpływy również na Polaków mieszkających na Śląsku. Argumentuje: „socjalizm bardzo dobrze mieścić się może w ramach narodowościowych. Walka toczy się nie tylko w obrębie całej ludzkości, lecz także w obrębie każdego poszczególnego narodu”. Dyrektor lwowskiej policji, pilnie obserwującej zjazd, napisał w raporcie:

„Daszyński był bez wątpienia najwybitniejszym członkiem kongresu i on nadawał ton obradom, formułował rezolucje, wygłaszał najważniejsze enuncjacje i stawiał najdonioślejsze wnioski”.

Strzeżcie się uznania policji...

Daszyński trafia do więzienia św. Michała w Krakowie. Wychodzi na wolność po trzech miesiącach, ale powrotu do Berlina już nie ma. Wyrósł na przywódcę ruchu socjalistycznego w Galicji, stracił pracę i zaznał głodu. Oparcie i wsparcie znalazł u Felicji Próchnikowej, córce sekretarza gminy żydowskiej Ignacego Nossiga, żonie lwowskiego kupca Izydora Próchnika. On socjalista i dziennikarz, ona feministka i publicystka, on przystojny, ona od dziesięciu lat żyjąca w fikcyjnym, bezdzietnym związku. W sierpniu 1892 r. Felicja urodziła syna, który otrzymał imiona Adam Feliks. Potem drogi kochanków się rozeszły: Felicja wyjechała za granicę, uzyskała doktorat w Zurychu, zamieszkała z synem w Paryżu.

W początkach 1893 r. Daszyński obejmuje redakcję krakowskiego organu PPSD – dwutygodnika „Naprzód”. Znów zarabia – tyle, że stać go na podzelowanie butów i na obiady „niemal co dzień”. Ta skromna stabilizacja trwa tylko parę miesięcy, a kres jej kładzie śmierć Zofii, młodszej siostry Ignacego. Przybity próbuje się odseparować od pracy partyjnej i redaktorskiej, nadgonić studia. Zaszywa się we Lwowie, skąd wyciąga go ciężka choroba matki. „Żeby tylko zdrowie wróciło,

a potem będziemy dalej świat do góry nogami przewracali!” – pisze do przyjaciół. Do pracy w „Naprzodzie” wraca w 1894 r.; przekształca pismo w tygodnik, nadaje mu charakter informacyjny: teksty są krótkie, konkretne, ostre. Gdy jakiś przedsiębiorca łamie prawa robotników, Daszyński opisuje wykroczenia wraz z nazwiskiem i adresem sprawcy. Numer po numerze jest zajmowany przez prokuratora. Często, zanim przybyli policjanci z nakazem konfiskaty, część nakładu „wyciekała” z drukarni i rozchodziła się za wyższą cenę, co rekompensowało redakcji straty. Oprócz sankcji prokuratorskich i sądowych, pismo spotkały również sankcje kościelne. „Naprzód” został napiętnowany w krakowskich kościołach, co Daszyńskiego tylko ucieszyło:

„Od czasu klątwy zyskailiśmy blisko 200 nowych odbiorców. Niechby jeszcze parę razy wyklęli, tobyśmy dobrze stali”.

Postura, wzrost, dźwięczny głos, charyzma trybuna ludowego przydają się Daszyńskiemu w walce o mandat do austriackiego parlamentu, do której staje w 1896 r. Na poparcie robotników i chłoporobotników może liczyć, wspierają go też masowo Żydzi, ujęci jego postulatem równouprawnienia. W przełamaniu nieufności chłopów z pomocą przychodzi Daszyńskiemu wielki autorytet galicyjskich włościan, ks. Stanisław Stojalowski. Tego propagatora ruchu trzeźwości, organizatora pielgrzymek i kółek rolniczych, wydawcę popularnych pism – „Wieńca” i „Pszczółki”, poznał w krakowskim więzieniu. W trakcie kampanii wyborczej ksiądz został aresztowany po raz kolejny: Daszyński organizuje mu ucieczkę z więzienia, socjaliści przemycają go na Węgry.

Wybory odbywają się 11 marca 1897 r.: w okręgu krakowskim Daszyński uzyskuje blisko 75 proc. oddanych głosów! Zwycięstwo socjalisty potwierdziła krakowska policja, odmawiając namiestnikowi galicyjskiemu wszczęcia dochodzenia mającego na celu pozbawienie świeżo wybranego posła mandatu.

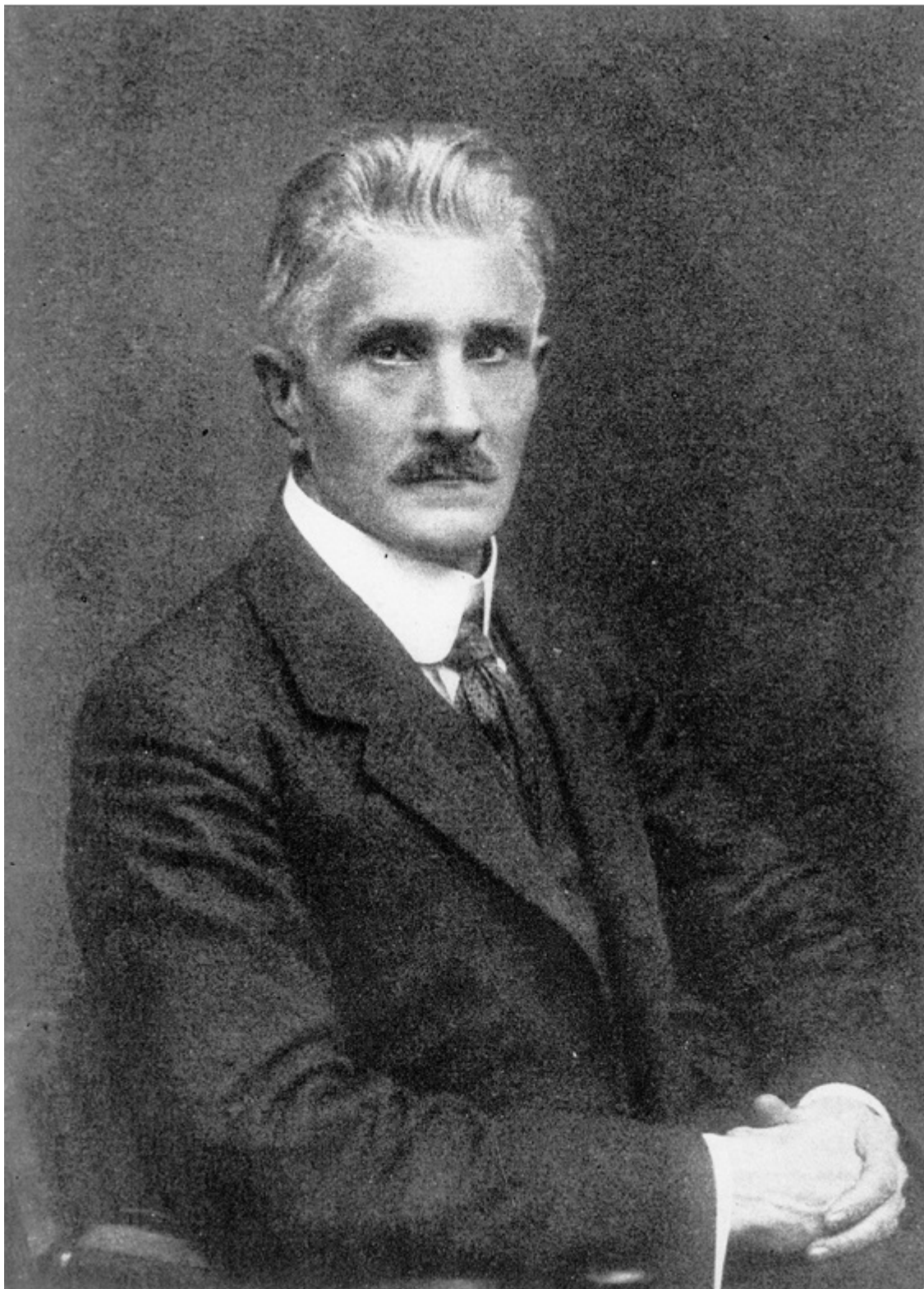
[Czytaj artykuł Tomasza Panfila *Socjalista, premier, marszałek Sejmu RP Ignacy Daszyński \(1866-1936\)* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

Polecamy:

- [Artykuły na portalu przystanekhistoria.pl](#)
- [Publikacja: Ignacy Daszyński 1866-1936](#)
[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Ignacy Daszyński, Józef Piłsudski, Niepodległość, Ruch socjalistyczny, Sanacja

Biografie



Ignacy Daszyński, marszałek sejmu. Fot. NAC